



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

WIA DOMOSCI CZESTOCHOWSKIE

DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki,
poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia
Dąbrowskiego.

Sobota, dnia (25 Lutego) 10 Marca 1906 roku.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Aleja 11 № 38, telefon nr. 50, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rękopisy bez zastrzeżenia n.e. zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem; w niedziele i święta od g. 4-ej do 6-ej po południu.

AGENCYJA: w Sosnowcu: Księgarnia p. K. Rowińskiej i p. f. „Wiedza”.
w Dąbrowie: Księgarnia p. K. Kostrzeńskiego.
w Słelou: Księgarnia p. Smyczyńskiego.
w Pogoni: Księgarnia M. Bartak.
w Zawlerolu: Księgarnia p. Lübecke.
w Noworadomsku: Księgarnia p. f. „Janina”.
w Warszawie: Biuro ogłoszeń Ungra.

CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

OGŁOSZENIA:

1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „na-desłane” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 kop., na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden wyraz 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

Księgarnia K: Rowińskiej w Sosnowcu, ulica Główna dom Potoka.

Poleca w ogromnym wyborze: **DZIEŁA** treści religijnej, naukowej i beletrystycznej.
Podręczniki do wszystkich szkół Zagłębia.
Ogromny wybór materiałów szkolnych, piśmiennych i artykułów kancelarowo-biurowych.
Wytorną galanterię, obrazy olejne i t. p.
Oprawę obrazów w gustowne ramy.
Ogromny wybór listów do ram pierwszorzędnych fabryk.
Forteplany i pianina na składzie.
Wszystko po cenach bardzo umiarkowanych.

Sprzedaz hurtowa i detaliczna.
Za gotówkę i na spłaty miesięczne.
4-6-2 Pp. nauczycielom ustępstwo.

Dr. Szummer przyjmuje chorych na Jasnej Górze.

Od Administracji.

Tym prenumeratom, którzy opłacają nasze pismo tygodniowo, przypominamy, że na następny tydzień należy już odnowić prenumeratę.

Jednocześnie zawiadamiamy, że rozpoczęliśmy przyjmowanie prenumeraty na czas od 15 marca do 1 kwietnia. Prosimy o wcześniejsze zapisywanie się dla unormowania nakładu.

Kalendarzyk.

D. 10 marca.
Imiona chrześcijańskie: dziś 40 Męczenników, jutro Konstantego W.
Imiona słowiańskie: dziś Ludosława, jutro Swatobran.
Wschód słońca g. 6 m. 30, zachód g. 5 m. 52.
Daty historyczne: 1589. Zgon Janusza księcia Mazowieckiego, — 1728. Koronacja Cesarza Piotra II.
Teatr. W Częstochowie: D z i 6, benefis dyrektora operetki Jana Lasockiego „Raz się tylko żyje!”

Sosnowiec, 10 marca.

Ani szpitala miejscowego, ani przytulku noclegowego, ani wielu najniezbędniejszych po miastach instytucji, Sosnowiec, mimo, że ociera się o granicę okolic o wysokim rozwoju kulturalnym, nie posiada. Nie posiada też tak niezbędного w każdym większym ognisku ludnościowem urzędzenia, jakim jest rzeźnia, oczywiście rzeźnia wzorowa.

Wprawdzie nosi taką nazwę budynek za kopalnią „Ludwik”, ale raczej stanowi parodię tej nazwy, zarówno bowiem zewnątrz, jak wewnątrz ma wygląd czegoś bardzo przedpotopowego.

Ciekawe są tego budynku początki, ciekawe dzieje, a tak typowo „swojskie”, tak podobne do dziejów w naszych do-brych miastach, że warto zastanowić się nad niemi.

Otóż za niezbyt dawnych czasów, gdy Sosnowiec był osadą, rzeźnia również prymitywna, niechlujna i zła, mieściła się na Ostrej Górze, na placu prywatnym, ale tak, że zapowietrzała sobą całe śródmieście, czyli potrzeba usunięcia jej stamtąd była w... nos każdego mieszkańca. Jakoż na jednym z pierwszych posiedzeń świeżo utworzonego w Sosnowcu magistratu, powzięto istotnie chwalebny projekt usunięcia rzeźni z śródmieścia i wybudowania jej za miastem. Jednocześnie poczęto zastanawiać się nad wzorem rzeźni, a taki był zapal, że ci, którzy słyszeli rozprawiających, sądzili, że Sosnowiec pozyska nie byłobyjnie, ale prześliczny salon, w którym zarówno bydło, jak i nierogacizna sama pragnąc będzie, aby czempredzej stała się gotową do użytku kucharek. Co dnia projekt się redukował, co dnia spuszczano z tonu, aż wreszcie—jak tam było, to było—mieszkańcy Sosnowca dowiedzieli się, że przedsiębiorstwo budowy rzeźni otrzymał pan Selingier i ten sam p. Selingier został dzierżawcą rzeźni.

Ile kosztowała budowa, niewiadomo, gdyż ją p. S. własnym kosztem budował, ale powiadają, że się pieniądze, za które jednak w Sosnowcu ludzie mięso jedzą. Bo widzimy drewnianą, z cienkich desek szopę parterową, okoloną również z drzewa parkanikiem na zewnątrz, a wewnątrz: brak kanalizacji, brak wodociągów, brak oświetlenia, a nawet brak wody!

Oto rzeźnia w dobrem miasteczku Sosnowiec, przy granicy pruskiej położo-nem, posiadającym kilkadziesiąt tysięcy ludności, złożonej niestety, nie z jaroszków, lecz ze zwykłych zjadaczy mięsa.

Podobno jestto rzeźnia prowizoryczna, w co wierzymy, o ile nastąpi od dawna obiecany i oczekiwany samorząd miejski.

Tymczasem przypatrzymy się rzeźni sosnowieckiej z innego punktu. Mianowicie, jaką korzyść bezpośrednią daje kasie miejskiej. Otóż p. Selingier płaci miastu dzierżawę 900 rb. rocznie i ma oddać budynek na własność magistratowi, gdy zamortyzuje swój ciężki kapitał, wyłożony na budowę rzeźni.

Cóż p. Selingier ma za to? Przedewszystkiem także, według której od ubo-ju jednego wołu pobiera 60 kop., barana

15 kop., cielaka 12 kop. i sztuki nieroga-cizny 25 kop.—ceny dość umiarkowane— a nadto posiada przywilej pobierania pewnej opłaty od przywożonego na targi tutejsze bitego mięsa.

W rzeźni sosnowieckiej biją miesięcznie mniej więcej ilość następującą:

Rodzaj.	Sztuk.	Taksa.	Dochód.
Wołów	1,500	60 k.	900 rb.
Cieląt	500	12 "	60 "
Wieprzów	2,600	25 "	500 "
			Razem 1,460 "

Mięso bite na targ sielecki przywożą dwa razy na tydzień: we wtorek i w piątek, z Olkusza, Wolbromia i Sławkowa— w takiej ilości, że daje ono z opłat około 100 rb. tygodniowo, czyli 400 miesięcznie, a z targowiska w Sosnowcu ten sam dochód obliczają na 200 rb. miesięcznie.

Porachujcie tedy: 1460+400+200 jest razem 2,060 rb. miesięcznie, co pomno-żywszy na 12 miesięcy w roku, wypadnie 24,720 rb. rocznie, a niechajby stracił 20 proc., to i tak około 20,000 rb. p. Selingier osiąga z przedsiębiorstwa.

A wydatkuje: na dzierżawę magistratowi rb. 900, na amortyzację budynku niechby rb. 300 i na utrzymanie służby, reparację i t. p. 1,800 rb., to na czysto chowa do kieszeni—ile? Az strach pomyśleć, że to idzie nie na korzyść miasta, ale do kieszeni prywatnych!

Jak zatem widzimy, magistrat sosnowiecki, dzięki swej mądrej gospodarce, ma aż 900 rb. z rzeźni miejskiej, czyliż więc może być dziwne, że niema w kasie na opędzenie takich wydatków, jak czystość ulic, dobroczynność i wiele, wiele innych potrzeb publicznego miasta?

Bynajmniej, a nietylko w tym względzie, bo jest wiele jeszcze źródeł dochodowych, które magistrat sosnowiecki zaniedbał i czerpać z nich nie zyczy sobie.

Dość przypomnieć, że Tow. sosnowieckie kopalń węgla dało przyrzeczenie na podarowanie placu, na którym miał być urządzony rynek i pobudowane hale targowe. Ale i tego projektu nie urze-czywistniono.

Bo taka jest gospodarka w dobrem mieście Sosnowcu, które bodajby jaki nowożytny Lam czy Gogol w jakim swoim utworze uwiecznił, ku ucieście i nauce potomności.

Praca u podstaw.

W bliżkiem oczekiwaniu samorządu, dla miast i wsi Królestwa Polskiego, pozwoimy sobie, w tej nader ważnej dla kraju naszego sprawie, wypowiedzieć słów kilka.

Przy teraźniejszej gospodarce miast, ogólne zebranie miejskie w sprawach ważnych mogły być dopuszczane jedynie tylko z zezwolenia gubernatora. Srodek ten w praktyce prawie nigdy nie miał zastosowania, natomiast zwyczajne postanowienia magistratu podpisywał burmistrz z ławnikami, ważniejsze zaś, oprócz powyższego składu, wymagały podpisu paru znaczniejszych obywateli miasta.

Na mocy Najwyższego Ukazu z dnia 2 marca 1874 r. na wsi o potrzebach swoich decydowała gmina większością ze-

Szczątek o godz. 7. wiecz. — Sześć w programach. — Bilety wczesniej nabywać można w lokalu Lut-

W Niedzieli KONCERTE LUTNI

brania t. j. połowy lub $\frac{2}{3}$ głosów. Ani miast, ani gmin nie ożywia nigdzie i nigdy żadna inicjatywa. Ułożenie rocznego budżetu, rozkłady pobieranych należności, oto i cała troska ojców naszych miast i gmin. Na wysi, inteligencja prawie całkiem usunęła się od udziału w zebra- niach gminnych.

Większy właściciel ziemski płacił tyle, ile od niego zażądano, nie chciał się nawet wtajemniczać w zasady i obo- wiązuje przepisy. Poczciwy zaś chłop- ek, jak szło o szkołę dla jego dziecka, lub o kosza kuracyjne szybko wskazy- wał palcem na dwór — mrużąc: Dzie- dzie ma dużo ziemi, to niech płaci... My tam płacić nie będziemy!

Nasze zebranie gminne i miejskie nie ujawniały najmniejszej dążności do ogólnego społecznego dobra. Osobnik, z prawem głosu, podjęta inicjatywą mie- rzyl zawsze łokciem kieszeniowego wy- datku, chociażby ten ostatni, dla ogólne- go dobra, nie przewyższał nawet dwóch groszy rocznie.

Z tego jasno wynika, że przeszły okres gospodarki miejskiej i wiejskiej nie mógł przygotować i nie przygotował ludności naszej do pracy tej, z jaką spo- tkać się mamy bliższej przyszłości.

Widzieliśmy wszyscy, że od samo- rządu w gminie usunęli się wielki wła- ścielcy ziemscy, że zatem nikt w spra- wach ogólnego dobrobytu publicznego i jawnie głosu nie podnosił, że nad istot- nymi potrzebami ludności wcale się nie zastanawiano i kwestji tej nie poru- szano.

Sztucznie wypróbowany i naprężony w ostatnich latach stosunek chłady do dworu, oraz czasowo ujawniona obojętność większego właściciela ziemskiego do spraw swojskich, wytworzyły u nas stan nienormalny i wywołały niepożądane rozdwojenie

W tej sztucznej walce wieśniak dotąd ratuje się swoim wrodzonym roz- sądkiem, a t. zw. dziedzie społecznym położeniem i kulturalną przeszłością.

Dążąc jednak do osiągnięcia mate- rialnego dobrobytu, oba te obozy konie- cznie złąć się muszą w jedną nierozdziel- ną całość. Przed 350 laty nasz poeta Kochanowski odczuwał już potrzebę demo- kratyzacji, gdyż pisał:

Gdy Ewa kądziel przęda, Adam ziemię kopiał,
Kto tam był w tedy ślachcie i kto komu chło-

Tak Adam, gdy nam ojciec, Ewa gdy nam ma-
Wszyscyśmy sobie równi z tych rodziców bra-

Dziś gdy stoimy u progu samorządu, mimowolnie nasuwa się pytanie: czy głu- cha prowincja narazie potrafi wyzyskać do dna właściwości, oczekiwanego samo- rządu?

Na postawione pytanie odpowiadam przecząco. Warszawa i inne większe miasta w Królestw nie mogą odrazu stwo- rzyć pierwowzór samorządu, ale głuche prowincjonalne zakątki długo, bardzo długo kuleć muszą.

Mieszkańcy małych miast w naradach, gdy idzie o dobro ogólne, są o wiele wię- czej uparci, niż włościanie. Jedni i dru- dzy przeto potrzebują długiego czasu dla należytego ich oświecenia i uswiadomie- nia. W tej sprawie niezmiernie wielki wpływ wywrzeć może na ogół prasa na- sza; jej stałe informacyjne artykuły nie powinny schodzić ze szpał dziennikar- skich.

Mamy nadzieję, że prasa cała sumien- nością i w porę spełni swój święty oby- watelski obowiązek.

Jan Sajda.

Duma państwowa.

„Russkoje gosudarstwo“ stwierdza, że akty prawodawcze co do Dumy pań- stwowej, nie zadowolily opinji. „Ruś“ do- wodzi, że Duma będzie spełniała wzglę- dem Rady państwa obowiązki referenta bez roztrząsającej roli, która przypadnie biurokratycznej Radzie.

„Nowa Gazeta“ pisze co następuje:
Każdy Polak niewątpliwie, czytając nowe akty prawodawcze, przedewszyst- kiem szukał w nich odpowiedzi na pyta-

nie: jak wobec nowego prawa przedsta- wia się kwestja autonomii Królestwa Polskiego, w której ześrodkowały się obecnie pragnienia i dążności całego na- rodów?

Zapewne, że w chwili takiej, jaką przeżywa teraz Rosja, a w raz z nią i my, stosunki faktyczne, obok aktów praw-odawczych, mają niemniej doniosłe zna- czenie.

Pomimo to wszakże akt Władzy Naj- wyższej z dn. 20 lutego (5 marca) r. b. dla dalszego biegu wypadków ma wagę wiel- ką, podobnie jak akt z d. 17 (30) paź- dziernika r. z., chociaż w życie jeszcze wprowadzony nie został. I dla tego wob- ec nowego aktu stajemy z zapytaniem, które dla nas przed innemi stanąć musi: co on nam przyniesie?

Kwestja stosunku oddzielnych pro- wincji do całości państwa stanowi pra- wo zasadnicze, t. j. prawo, które w pań- stwach konstytucyjnych uchwała albo cia- ło specjalne, do zmian konstytucji upra- wnomnione, albo parlament, ale na mocy większości wzmocnionej.

Autonomia Królestwa uchwalona być może tylko w porządku, dla praw zasad- niczych przepisany. Co do nich Mani- fest Najwyższy głosi, co następuje: „Rad- zie Państwa i Dumie państwowej w po- rządku, przez ich ustawy określonym, daje się prawo czynić wnioski o zmiany i odwołanie praw obowiązujących i wy- dawanie nowych praw, z wyjątkiem za- sadniczych praw państwowych, których inicjatywę pozostawiamy Sobie.“

Jakkolwiek ani z Manifestu, ani ze streszczenia Ukazu Najwyższego o reformie Rady Państwa i Dumy orzec jeszcze nie można, czy prawa zasadnicze odda- wane będą pod obrady ciała reprezenta- cyjnych i w jakiej formie, nie ulega wszakże wątpliwości, że one ich iniejo- wać nie mogą.

Stąd wniosek, że kwestja, która nas najbliżej obchodzi w tej chwili, co do po- łożenia prawnego zmianie nie ulega, i, jak dotychczas, tak i nadal w rękach Najwyższej Władzy Monarchy pozostaje.

NOWINY.

CZĘSTOCHOWA.

Przyjmujemy ofiary! Zwracamy uwagę Czytelników naszych, że w piśmie naszym znajduje się rubryka ofiar, pod którą za- pisujemy tych wszystkich, którzy złożą choćby najmniejszą kwotę, dla doręcze- nia za pośrednictwem naszej Redakcji jakiegokolwiek instytucji filantropijnej, czy humanitarnej.

W czasie obecnym wszystkie te in- stytucje niedomagają, brak funduszków nie pozwala im rozwinąć należycie swo- jej działalności, dlatego też tym pilniej zachęcamy do składania ofiar na ich rzecz; wychodzając zaś z zasady, „bis dat, qui ci- to dat“ prosimy o nieociąganie się, zwi- ąszcza względem takich instytucji, jak To- warzystwa dobroczynności.

Pamiętać przytem prosimy, że: „Mi- losierdzie jest rzeczą świętą“, czyli każdy człowiek lepiej uposażony zasłuży się szlachetnie, gdy trochę złotych lub gro- szy złoży w ofierze Miłosierdziu.

Przyjmujemy też składki na wpisy dla niezdolnych uczniów i wogóle na wszystko, co potrzebuje ofiarności publi- czej.

Poczta pieniężna. Z rozporządzenia głównego naczelnika poczt i telegrafów, od onegdaj aż do czasu osobnego zawiadomienia, zawieszono zostały tymczaso- we operacje przyjmowania i wydawania korespondencji pieniężnej, przesyłek i przekazów oraz czynności kas oszczęd- ności na pocztach, w następujących miej- scowościach guberni piotrkowskiej: w Aleksandrowie pod Łodzią, Belchatowie, Brzezynicy, Białe, Gidlach, Głównie, Gorz- kowicach, Kłobucku, Kłomnicach, Kozie- głowach, Koniecpolu, Konstantynowie, Krzepicach, Lutomiersku, Łazach, Mysz- kowie, Nowem Mieście, Pajęcznie, Roki- cinach, Rudnikach-Rędzinach, Św. Annie, Siłniczce, Strzemieszycach, Sulejowie, Sulmierzycach, Siewierzu, Szczercowie,

Tuszynie, Wadlewie, Wolborce, Widawie i Zarkach.

W sąsiedztwie zaś naszym: w gub. kaliskiej: w Działoszynie, Praszce i Wier- szowie, a w gub. kieleckiej: w Lelowie, Łopusznie, Małogoszycy, Pilicy, Sławko- wie, Wolbromiu i Zarnowcu.

Z Lutni. Niedzielný koncert odbędzie się z udziałem orkiestry i chóru Lutni pod kierunkiem dyrektora p. W. Powiadows- kiego. Weźmie w nim również udział p. Józef Michałowski, młody amator pianista. Ceny miejsc zwykłe.

Orkiestra „Lutni“ pracuje nad wy- kończeniem suity E. Griega p. t. „Peer Gynt“. Dzieło to zostanie wykonane na je- dnym z najbliższych koncertów.

W szkole muzycznej p. Ludwika Wa- wrzynowicza klasę skrzypiec i śpiewu so- lowego objął prof. M. Paydowski, który ukończył w Konserwatorium warszaw- skiem klasę skrzypiec i śpiewu. W tym ostatnim kształcił się jeszcze w Medjola- nie u prof. Brogkiego.

Osobiste. Wczoraj przyjechał do Czę- stochowy z Francji p. Motte, współwła- ścielcy fabryki w naszym mieście.

Strajki. Od kilku dni rozpoczął się strajk wśród czeladników introligator- skich w naszym mieście. — Na skutek tego strajku, starszy zgromadzenia p. Antoni Błaszkievicz, zebrał sesję, aby naradzić się w sprawie podwyższenia wynagro- dzenia za pracę swoim współpracowni- kom. Gdy o godz. 9 wieczorem zebrani majstrowie radzili, ktoś niewiadomy strze- lił w okno kilkakrotnie do mieszkania p. Błaszkiewicza. Na szczęście nikogo nie- trafiono, a kule uwięzły w ścianie.

Utonięcie. Pod Kulami, znaleziono w Warcie, Józeta Zgodzińskiego, lat 40. Nie- boszczyk trudnił się wędrownym kramar- stwem; osierocił żonę i dzieci kilkoro.

Kradzież. W czwartek o godz. 5 i pół zrana poraz drugi okradziony został sklep spożywczy pod Jasną Górą p. Emilij Hildebrand, w domu p. Sakowskiego.

Echa zabójstwa. „Nowa gazeta“ otrzy- mała z Częstochowy informację, według której jest przewidywana likwidacja przed- siębiorstwa „Motté i Sp.“ w Częstochowie, jedynie z powodu zabójstwa dyr. Jacouta. Istotnie śmierć zdolnego dyrektora może chwilowo odbić się na interesach fabryki, ale przecież nie do tego stopnia, żeby ją aż likwidowano. Zakłady firmy Motte i Sp. zatrudniają przeszło 1,500 ludzi, więc muszą być niejako poważnym, ale i zy- skowym interesem, którego nie zamyka się nawet wtedy, gdy sam właściciel żyć przestaje.

Uważamy więc informację „Nowej gazety“ za zupełnie nieprawdopodobną. Dalej informator teje gazety zapewnia, że zabójstwo miało charakter polityczny, mianowicie było zemstą za odwołanie się p. Jacouta do pomocy wojska podczas strajków i niepokoików w rzeczonyj fa- bryce.

MYSZKÓW.

Nieudany zamach. Bardzo wiele tu mó- wią o wypadku, jaki się niedawno zda- rzył w cementowni „Łazy“. Przebieg tego wypadku był następujący: P. Tymieniecki, dyrektor owej cementowni, siedział w swym gabinecie, tak mocno zajęty pracą, że nie słyszał, ani widział, co się w oko- ło niego dzieje. Tymczasem do gabinetu, korzystając z tego, że o tej porze nikogo z personelu biurowego nie było, wszedł człowiek, stanął po za plecami p. Tymie- nieckiego, wyjął rewolwer, wycelował w głowę i pociągnął za cyngiel. Kurek spadł, rozległ się trzask, lecz rewolwer nie... wypalił. Wówczas dopiero p. Ty- mieniecki spostrzegł, co się święci, zer- wał się z fotelu, pochwycił napastnika i obezwładnionego powalił na ziemię. Nad- biegli ludzie, związali go i oddali w ręce policji. To ostatnie najmniej zastanawia wszystkich w tym wypadku, głównie ko- mentowany jest fakt, że rewolwer nie wystrzelił, choć na naboju widnieje ślad kurka, a próby dokonane po zdarzeniu wykazały, że rewolwer funkcjonuje pra- widłowo i p. Tymieniecki zdaje sobie do- kładnie sprawę, że trzask słyszał. Oso- bnikiem, który dokonał na niego zama- chu jest b. majster bednarski z cemen-

towni „Lazzy“, Machowski, wydalony w roku zesłany na zadanie podkomendnych mu robotników. Machowski osadzony został w areszcie w Zawierciu.

BĘDZIN.

Rabunek. Do mieszkania p. A. Hagen-sztajna wtargnęło w nocy pięciu rabu-siów, którzy zabrali gwałtem znaczną sumę pieniędzy. Ze śledztwa okazało się, że rabusiom otworzyła drzwi służąca, która widocznie była z nimi w zmoiewie.

Z RÓŻNYCH STRON

Łódź. We wsi Wiskitno pod Łodzią 19-letni Jan Koniarek, pokłóciwszy się z ojcem, uderzył go cepami i zabił na miejscu. Ujrawszy to hrata starszy, Józef pochwylił kosę i zadał Janowi ranę w szyję, tak głęboką, że również go uśmiercił. Przekonawszy się, że Jan nie żyje, Józef z rozpaczy powiesił się w stodole.

We środę zwolennicy „mankietników“ w Zgierzu wysłali do Rzymu długi telegram, w którym wyrażają życzenie, aby Kongregacja wiary jaknajpilniej zbadała sprawę księży Marjawitów, gdyż z powodu usuwania ich od spełniania obowiązków kapłańskich wśród ludu wre lud naczej wogóle pojmuje zakazy biskupów tutejszych.

W nocy z środy na czwartek policja przy udziale wojska dokonała rewizji i aresztowała pięciu nauczycieli szkół początkowych miejskich: pp. Bolesława Wocalewskiego, Antoniego Uzdowskiego, Maksymiljana Drabarka, Szymona Markleina i Antoniego Tomaszewskiego.

Dalej zostali aresztowani następujący nauczyciele: pp. Józef Wojnikonis i Mieczysław Kołodziej, oraz starszy nauczyciel szkoły fabrycznej Poznańskiego, p. Antoni Radliński.

Teatr, muzyka i sztuka.

* Dziś t. j. w sobotę teatr w Częstochowie urządza benefisowe przedstawienie dla p. Jana Lasockiego, pracownika i zdolnego swego dyrektora operetki. Odegrany będzie głośny wodewil, niegrany jeszcze w Częstochowie, „Raz się tylko żyje“ początek o godz. 6 $\frac{1}{2}$ wieczorem.

W niedzielę po południu, po zniożonych cenach „Gejsza“, początek punktualnie o godz. 3-iej po południu, wieczorem o godz. 6 $\frac{1}{2}$ po raz szósty „Obrona Częstochowy“. Po przedstawieniu niedzielnym sztuka ta na jakiś czas zjedzie z afisza.

W przyszłym tygodniu odegraną zostanie ciesząca się stałym powodzeniem na scenie warszawskiej sztuka W. Rapackiego z czasów Stanisława Augusta „Bogusławski i jego scena“.

Telegramy.

Petersburg, 9. TAP. Według doniesienia „Ruskoje Gosudarstwo“, z powodu Najwyższego Ukazu o utrwaleniu zasad tolerancji religijnej spełnianie przez unitów obrzędów ślubnych i chrztu w kościołach katolickich nie może być nadal uważane za nieprawne. Senat uznał za požądane, by przy powołaniu w roku bieżącym rekrutów-unitów, w razie nie posiadania przez nich świadectw metrycznych, były uwzględniane świadectwa chrztu lub ślubu, wydawane przez duchowieństwo katolickie i spisy powołanych były poprawione zgodnie z powyższymi dokumentami.

Petersburg, 9. TAP. Dziś na giełdzie krążyła wieść, że nastąpiło wstępne porozumienie pomiędzy petersburskim a jednym z banków moskiewskich co do emisji 100 milionowej 5-cio procent. pożyczki po kursie 93 rb.

Konsulowi rosyjskiemu w Genewie polecono, aby zajął się szczegółowo z procesem anarchistów rosyjskich, aresztowanych w Genewie po wypadkowym wybuchu bomby. Zależnie od przebiegu procesu poseł rosyjski w Bernie zaproponuje radzie związkowej, aby wydano pod sądnych anarchistów Rosji, ponieważ dane pozwalają przypuszczać, że przygo-

towany zamach gwałtu nosił cechy nie tylko polityczne, ale i przestępstwa kryminalnego.

Dziś przyjechał nowo-mianowany poseł japoński Motano.

PRAWO O STOWARZYSZENIACH.

Petersburg, 9. TAP. Przepisy o stowarzyszeniach, wypracowano w radzie ministrów i rozpatrzone przez Radę państwa będą ogłoszone w najbliższej przyszłości w formie Najwyższego Ukazu do Senatu.

ZMIANA PRZEPISÓW.

Petersburg, 9. TAP. W celu zmniejszenia rozmiarów realizacji świadectw banku włościańskiej, pozwolono powyższemu bankowi przy uskutecznianiu operacji z gruntami, zafantowanymi w bankach gruntowych, przyjmować długi przez te banki.

PRZENIESIENIE POSŁA.

Petersburg, 9. TAP. Minister-rezydent rosyjski w Watykanie Naryszkin został mianowany posłem i ministrem upewnocnionym przy dworze wirtemburskim.

RUCH WYCHODZCY.

Petersburg, 9. TAP. Z powodu oczekiwanej kampanji wychodźczej zarząd do spraw wychodźców stara się najpierw zakończyć wypracowanie projektu o uregulowaniu ruchu wychodźczego w granicach Syberji, środkowo-azjatyckich posiadłości i na Dalekim Wschodzie. Projekty te według słów „Ruskiego Gosudarstwa“ wniesione będą na rozpatrzenie komitetu ministrów.

NOWY ZWIĄZEK.

Kijów, 9. TAP. Został założony związek obywateli ziemskich kraju południowo-zachodniego, mający na celu obronę interesów własności ziemskiej i współdziałanie dla rozwoju gospodarstwa wiejskiego.

UWOLNIENIE.

Kijów, 9. TAP. Został uwolniony z więzienia były głównozarządzający kancelarią kolei południowo-zachodnich Aleksandrowski.

NAPAD NA MIESZKANIE.

Kijów, 9. TAP. Do mieszkania adwokata przysięgłego Fremkiewicza wdarło się wieczorem 10 uzbrojonych ludzi, którzy zarządzali pod groźą śmierci wydania pieniędzy. Zabrawszy 2,000 rb. i zrabowawszy mieszkanie napastnicy uciekli.

KWESJA ROLNA.

Nowgorod-Siewersk, 9. TAP. W zarządzie ziemskim odbywa się energiczna praca zbierania nazwisk włościan małorolnych i osób, zyczących sobie sprzedać ziemię za pośrednictwem banku włościańskiego.

KONFERENCJA MAROKAŃSKA.

London, 9. TAP. Na posiedzeniu dzisiejszym konferencja rozpatrywała w dalszym ciągu kwestję założenia banku. Delegaci marokańscy zaprojektowali pewne zmiany, które zostały oddane do rozpatrzenia komisji radykalnej. Do następnego posiedzenia został odłożony tylko 28 artykuł o podziale kapitału zakładowego banku. Następnie konferencja przeszła do rozpatrywania sprawy policji. Radowicz powiedział, że Niemcy nie będą oponować przeciw oddaniu Francji i Hiszpanji organizacji policji w portach, otwartych dla handlu, pod warunkiem, że będzie zabezpieczona swoboda handlu. Delegaci austriaccy wnieśli projekt osobny. Postanowiono w sobotę rozpatrzyć 23 artykuł w sprawie bankowej i wypracować projekt ostateczny organizacji policji.

STRAJK W KRASNOJARSKU.

Aeschabad, 9. TAP. Robotnicy depôt kolejowego w Krasnojarsku zastrejkowali dnia 4 marca pod pozorem nieuiszczenia płacy za miesiąc styczeń. Namowy okazały się bezskutecznymi. Robotnikom, którzy nie przyłączyli się do strejku, pozostali grozili terrorem. Stacja i depôt została zajęta przez wojsko. Po aresztowaniu przywódców strejku — nastąpił powrót do pracy.

NOWY POSEŁ.

Christiania, 9. TAP. Według wiadomości wiarogodnych posłem norweskim w Petersburgu został mianowany Preben-sen.

INWETARYZACJA KOŚCIOŁA.

Paryz, 9. TAP. Fallières przyjął dzisiaj u siebie Sarriena, i Rouviera. Minister spraw wewnętrznych zakomunikował Fallières'owi, że rozkazał wstrzymać inwentaryzację w tych wszystkich miejscowościach, gdzie można oczekiwać starc.

U Fallières'a był również Bourgeois, z którym prezydent naradzał się godzinę.

SPRAWY SERBSKIE.

Belgrad, 9. TAP. Z powodu odmowy króla w sprawie rozwiązania skupszczyzny, nacjonałiści progresiści usunęli się od udziału w utworzeniu gabinetu. Królowi pozostaje dążyć do połączenia obydwóch frakcji radykalnych lub utworzyć gabinet z łona jednego stronnictwa radykalnego.

KOMISJA CHIŃSKA.

Berlin, 9. TAP. Dzisiaj do Berlina przybyła komisja chińska, mająca na celu poznanie niemieckich urządzeń państwowych.

UPADEK ROUVIERA.

Berlin, 9. TAP. Upadek Rouviera jest żywo komentowany przez prasę. Według ogólnego mniemania zajdą jedynie zmiany w składzie osobistym rządu francuskiego, lecz nie w polityce Francji.

SPRAWA REWOLUCJONISTY.

Genewa, 9. TAP. Poddany rosyjski Bilis został skazany w sprawie wybuchu bomby 2 marca 1905 roku na 18 miesięczne więzienie, wygnanie dożywotnie ze Szwajcarii, karę 300 franków i zapłatę odszkodowania.

ZMIANA PRZEPISÓW CELNYCH.

Waszyngton, 9. TAP. Władze celne w New-Jorku otrzymały instrukcję by odtąd wszelkie spory w sprawie cel starały się rozstrzygać publicznie.

ZATARG ANGLIJI Z PERSJĄ.

London, 9. TAP. Anglja zwróciła się do Persji z prośbą o wyjaśnienie powodu, dla którego nie została przyjęta decyzja pułkownika Mac-Mahona w sprawie rzeki Gelmunda.

STARCIE ZBROJNE.

Ostrow, 9. TAP. We wsi Garbunowej nastąpiło starcie zbrojne między włościanami i strażnikami. Są ranni.

Warszawa, 9. TAP. Izba sądowa warszawska skazała Zylberblata, oskarżonego o propagandę pośród wojska na 8 miesięcy twierdzy.

Berlin, 7. T. Wl. Podczas głosowania w k. berneńskim przyjęto 37 głosami głosów przeciw 10 tysiącami wniosek, aby rząd był wybierany przez wielką radę. Pierwszy wybór rządu odbędzie się w maju b. r.

Ofiary.

Złożono w naszej Redakcji.

Na kościół Świętej Rodziny.

P. Anna Ozcko kop. 20.

A. W. — — — 20.

Na chrz. Tow. dobr.

P. Anna Ozcko kop. 20.

A. W. — — — 20.

Weczorajszym numerze, w rubryce ofiary mylnie wydrukowano: Adam i Hipolit Oderfeldowie rb. 15, powinno być Bracia: Bronisław, Adam i Hipolit rb. 15, co niniejszym prostujemy.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani Zagłębiakowi. Pierwsza „Gawęda robociarska“ pójdzie jutro.
A. z. w. Częst. Pomieścić nie możemy.

TABELKA WYGRANYCH.

W I dniu ciągnięcia, d. 9 b. m. loterii klasycznej w Warszawie, według nie-urzędowej tabeli tymczasowej, główne wygrane padły, jak następuje:

Rubi 10,000 na Nr. 7380, rub. 2,000 na Nr. 22978, rub. 1,000 na Nr. 7192, rub. 600 na Nr. 18676, rub. 400 na N-ra 5604, 14,474; rub. 150 na N-ra 708, 2048, 4280, 5303, 6074, 7544, 8226, 17,905, 19709, 21343, 23128.

Całą tabelę wygranych podamy w numerze jutrzejszym.

Ogłoszenia zwyczajne:

Ważne na czas postu.
OLEJE DO JEDZENIA
 w sprzedaży hurtowej najtaniej nabyć można w składzie
HELMAN i PLUCER SARNA,
 Aleja 2-ga dom W-go Helmana.

KSIĘGARNIA,
SKŁAD NUT i MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH
Michaliny Bartnik
 Pogoń, Sosnowiec.
 POLECA: Wielki wybór książek teologicznych, lustrycznych, naukowych i ludowych. Podręczniki szkolne, oraz wielki wybór materiałów piśmiennych w wyborowych gatunkach.
PRZYMUJE się PREENUMERATE na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

„PLOTKA”
 Tygodnik satyryczno-humorystyczny ilustrowany
 (wrazie potrzeby dodatki nadzwyczajne).

Artykuły wstępne: sprawy społeczne, polityka! Sztuki piękne literatura, teatr! Krytyka: literacka, artystyczna, teatralna. zyciorysy! Kronika tygodniowa Feljton: powieść, nowela, poezje, satyra i humor. Szarady polityczne. Ogłoszenia. Ilustracje, karykatury à la Carand'Ache.

„Plotka” ma zapewnić współpracownikom pierwszorzędnych sił literacko-artystycznych i wychodzić będzie pod redakcją
Kazimierza Laskowskiego (El-a).

Pierwszy konkurs „Plotki” **Kto będzie postłem?**
 dla prenumeratorów rocznych

Kto pierwszy z prenumeratorów rocznych „Plotki” najtrafniej odpędzie rezultat wyborów w Królestwie Polskiem, to jest: wskaze największą ilość osób, które pozyskają mandat poselski, otrzyma wielkość wartości dzieła sztuki, mianowicie zamówione umyślnie allegoryczne płótno „PLOTKA” znakomitością pędza Fr. Zmurski.

Odpowiedzi wraz z zacytowaniem Nr. kwitu opłaconej prenumeraty i dokładnym adresem należy przesyłać wprost do redakcji „PLOTKI” włącznie do d. 10 marca r. b.

Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, ul. Królewska 1, m. 7 (róg Krak.-Przedmieścia)
 pierwsze piętro, od frontu.

Warunki prenumeraty

W WARSZAWIE: Rocznie rb. 3. Półrocznie rb. 1,50 kop. Kwartalnie 80 kop.-j	NA PROWINCYI: Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.	ZA GRANICĄ: Rocznie 4 rb., plus porto pocztowe w markach.
--	---	--

Za odnośnienie do domu rocznie 60 kop., półrocznie 30 kop., kwartalnie 15 kop.

Cena ogłoszeń: za jedno szpaltowy wiersz reklamy 25 kop., ogłoszeń zwyczajnych 10 kop. Prenumeratę przyjmują: Administracja „PLOTKI” (Królewska № 1), księgarnie, kioski, biura ogłoszeniowe i kantory pocztowe. Ogłoszenia przyjmują: Administracja „PLOTKI” (Królewska № 1) i wszystkie biura ogłoszeń w Warszawie i zagranicą
 Pojedynczy Nr. 16 groszy.

Nr. 1 „PLOTKI” poświęcony przeważnie kandydaturom poselskim! ukazuje się w ilości 50,000 egzemplarzy w drugiej połowie lutego r. b. Redaktor odpowiedzialny i wydawca Kazimierz Laskowski (El).
 Telefonu № 8085.

LEON POSYŁEK
POZŁOTNIK.
 Wykonują wszelkie roboty wchodzące w zakres pozłotniczy, malarstwa i rzeźbiarski. Oraz właściciel magazynu przyborów kościelnych, jako to: feretronów, baldachimów, ornatów i kap, chorągwi, obrazów i wszelkich przedmiotów platerowanych
 w CZĘSTOCHOWIE, ulica Kamieniec № 465.

Biuro Techniczne Komisowo-Ajenturowe
RYDZEWSKI i S-ka,
 Częstochowa—Teatralna 13—telefon № 1.

WĘGIEL gruby i fabryczny z kopalni „Mrabia Renard”, koks, cement. PASY, smary, pakunki pilniki, stal narzędziowa, rury żelazne. Artykuły ELEKTROTECHNICZNE, przewodniki gołe i izolowane. FILTRY „DELPHIN” pokojowe i fabryczne. INSTALACJE: oświetlenie elektryczne, wodociągi i kanalizacja.

Kaligraf
 przybył na bardzo krótki czas.
 Wszyscy źle piszący poczynając od 7 do 60 lat, mogą lekko i swobodnie nauczyć się bardzo ładnie i szybko pisać kaligraficznie w języku ruskim, polskim i niemieckim, w przeciągu 10 jednogodzinnych lekcji. Metoda zezwolona Odeskim cenzurym komitetem i nagrodzona listami pochwalnymi. Za kurs nauki kaligrafii i szybkopisania oddzielnie przy mnie 10 rubli; zbiorowo 5 rb. Nauka szybkopisania w 5 lekcjach oddzielnie 6 rubli, zbiorowo 4 ruble. Udzielanie lekcji w domu podług umowy, hotel „Victoria” 21. Telefonu Nr. 84.

Urzędnik
 mający wolny popołudniowy czas i doskonale oznajmiony z przepisami policyjnymi, poszukuje zarządu domem w Częstochowie. Wiadomość w drukarni W-go Wilkoszewskiego. 3—3-8

Chłopcy lub dziewczęta
 umiejący czytać, potrzebni do rozpoznania „Dziennika”. Zgłaszać się rano w administracji. Aleja II Nr. 38, w podwórzu.

Młoda osoba poszukuje miejsca kasyerki w sklepie. Gwarancja zapewniona. Oferty proszę składać: ulica Teatralna № 34 m. 4.

Zajęcia biurowego
 poszukuje w miejscu lub na prowincji, inteligentny człowiek w wieku lat 20. Łaskawe oferty. przyjmuje Księgarnia W-nej M. Lipskiej, aleja 2-ga Nr. 25, pod lit. „S.P.” 6-g

Żądnych nauki języka niemieckiego zawiadamiam uprzejmie, że na razie lekcji przyjąć nie mogę, gdyż wszystkie godziny mam zajęte.—
 Olkuszniak, Mikołajewska Nr. 1.

Kto chce otrzymać gotówką Rubli 10?

31 FLORJANSKA 31
Kraków.
 Nowo otwarty Handel delikatesów w raz z pokojami do śniadań pod firmą
L. Aksman
 odznaczoną kilkakrotnie najwyższymi nagrodami poleca się P. T. Publiczności, prosząc o łtczne odwiedziny
 Z poważaniem **L. Aksman.**

Moi Szanowni Podróżni!
 Gdy przybędziecie do **Wiednia** proszę, wybierzcie na swój pobyt **Wiedeń Hotel WANDL Wiedeń**
 Środek miasta, Petersplatz Nr. 9, w pobliżu Graben i Stefansplatz. Piękne spokojne pokoje, elektryczne. Winda w domu. Wyborna restauracja. Ceny niskie.— Nr. telefonu 18045. — służba i portier mówią po polsku.

Orobne ogłoszenia:
 Naprzeciw Klasztoru Jasnogórskiego Kolonialno-galanteryjny Sklep, ogryzł od roku 1876 z kolosalną Klientelą, z powodu wyjazdu, matych zamiar do odstąpienia, wraz z łowarami i urządzeniem. Wiadomość: ul. Kamieniec 27, u właściciela sklepu. Naprzeciw Klasztoru Jasnogórskiego 8—8-2